

Urodziny „Teologii Politycznej Co Tydzień” – relacja z debaty o XXI wieku

12 stycznia w redakcji Teologii Politycznej w gronie autorów, redaktorów i sympatyków „Teologii Politycznej Co Tydzień” świętowaliśmy 10. urodziny oraz 500 numerów naszego tygodnika. Obchody rocznicy rozpoczęła jubileuszowa debata wokół węzłowych problemów kultury i polityki w pierwszym ćwierćwieczu XXI stulecia.

W pierwszym panelu jubileuszowej debaty, poświęconym kulturze w XXI wieku udział wzięli **bp Jacek Grzybowski**, **Michał Gołębiowski**, **Natalia Szerszeń** oraz **Michał Strachowski**. Panel poprowadził redaktor naczelny „Teologii Politycznej Co Tydzień”, Jan Czerniecki. Jakie tendencje w kulturze XXI wieku były najważniejsze? W jaki sposób odznaczają się we współczesnej literaturze i sztukach wizualnych? Czy kultura nowoczesna jest otwarta na transcendencję?

Zdaniem bp. Grzybowskiego, jednym z największych wyzwań kultury XXI wieku jest twórczość podmiotów nieludzkich, w szczególności tak zwanej sztucznej inteligencji. Przestrzeń kultury typowo ludzkiej, pochodzącej z wnętrza ludzkiego przeżycia, będzie musiała konkurować z zalewem kultury komercyjnej, stanie się ambitna, cenna i ekskluzywna. Natalia Szerszeń dodała, że udział mechanizmów maszynowych w kulturze w ostatnich latach ogromnie przyspieszył, całkowicie dekonstruując paradygmat literacki, który osiągnął swoją doskonałość pod koniec XIX wieku. Setki lat myślenia o piśmie, słowie,

artyzmie rozbijają się dziś o technologiczne uwarunkowania kultury cyfrowej. Michał Strachowski pokusił się o większą dawkę optymizmu. Zagrożenie ze strony maszynowej produkcji sztuki nie jest wszak niczym bezprecedensowym – powiedział, przywołując przypadek Williama Morrisa, który już w XIX wieku przeciwstawiał się tym tendencjom. Tymczasem problemem naszych czasów jest nie tyle uniformizacja, lecz właśnie – skrajna indywidualizacja, konsumowanie dóbr kultury skrojonych wyłącznie pod nas, bez udziału w uniwersalnej, a przynajmniej wspólnotowej kulturze. Michał Gołębiowski podkreślił natomiast, że w kulturze współczesnej wykształca się nowy paradygmat ludzkiej wrażliwości. Człowiek współczesny nie podziela już niepokojów, które dręczyły św. Augustyna, a które doprowadziły go do Boga – żyje jakby obok nich, zagłusza je w sobie. Następuje dowartościowanie nihilizmu, pojętego jako wykorzenienie człowieka z jego podstawy egzystencjalnej: nie jest ważne, skąd człowiek przychodzi, kim jest i dokąd zmierza – zamiast tego po prostu „żyje się”. Nie tylko nie ma żadnego wyższego sensu, ale wręcz żadnego ukierunkowania.

**Przeczytaj pięćsetny numer Teologii Politycznej Co Tydzień:
„Pięćsetka. Rzecz o XXI wieku”**

Bp Grzybowski dodał, że odpowiedź chrześcijaństwa na wyżej nakreślone wyzwania współczesności to fundamentalna kwestia, przed którą stoi Kościół w XXI wieku. Niestety, sam Kościół często wycofuje się z tego zadania, chrześcijanie uciekają przed światem, zamiast nieść mu ewangelizację. Kościół musi mieć przestrzeń głoszenia treści uniwersalnych, skierowanych nie tylko do wiernych, ale także do innowierców i niewierzących. Tą przestrzenią tradycyjnie była kultura, pozwalająca na spotkanie wokół słowa, muzyki, obrazu, treści, atrakcyjne dla każdego łaknącego piękna człowieka. Michał

Gołębiowski przyznał jednak, że jakkolwiek dynamika zbawcza, wpisana w wiele dzieł kultury, może stanowić wstęp do Ewangelii, ale współczesność nie ma już „uszu do słuchania”. Religijna egzegeza kultury staje się w najlepszym razie dodatkiem, odbieranym z perspektywy widza, nieodnoszona jednak przez niego do własnego życia. Wyzwaniem dla chrześcijan XXI wieku będzie pokusa, by potraktować Ewangelię jako mit – jedną z wielu wielkich opowieści, nie zaś skierowaną do każdego człowieka osobiście Dobrą Nowiną. Natalia Szerszeń nie zgodziła się z tezą, że kryzys wielkich narracji, śmierć powieści, są w kulturze zjawiskami przesądzonymi. Powieść wciąż ma się dobrze, wbrew wieszczbom o nieuchronnej „tiktokizacji” literatury. Dywersyfikacja rynku wydawniczego i estetyk literackich sprawia, że krótkie i długie formy zaczynają funkcjonować w równoległych obiegach. Zagrożeniem może być natomiast dywergencja języków, którymi posługiwać się będą ich odbiorcy. Michał Strachowski zauważył, że produkcja kultury przez tak zwaną sztuczną inteligencję doprowadzi w efekcie do uśrednienia gustu, zaniku zapotrzebowania na kulturę wysoką. Nie oznacza to jednak, że zanikną wraz z tym płaszczyzny porozumienia kulturowego, będą one po prostu inne. Wiek XXI nie będzie ani radykalnie odmienny, ani po prostu kontynuacją poprzedniego stulecia.

Druga część relacji pod nagraniem:

<https://youtu.be/Ek8kiFI7AvI>

Problemy i szanse, które przynieść może nam dwudziesty pierwszy wiek w polityce, były tematem drugiej części jubileuszowego spotkania. O kondycji liberalizmu, siłach i słabości Zachodu oraz bilansie

pierwszego ćwierćwiecza w Polsce rozmawiali **Dariusz Gawin**, **Marek Cichocki**, **Agnieszka Nogal** oraz **Kacper Kita**. Dyskusję panelową poprowadził **Tomasz Herbich**.

Diagnozą, powracającą w tekstach pięćsetnego numeru „Teologii Politycznej Co Tydzień”, był rozkład liberalizmu jako ideowego fundamentu świata Zachodu. Kryzys demokracji liberalnej jest, jak podkreślił Dariusz Gawin, jednym z najważniejszych problemów współczesności. Jak się okazuje, mimo powszechnego przekonania o niezwykle długim istnieniu demokracji liberalnej, pojęcie to pojawia się w języku politycznym na szerszą skalę dopiero w latach 90. dwudziestego wieku. Związane jest ono z końcową fazą zimnej wojny oraz przejściem władzy przez pokolenie lewicy roku '68. Krytykowana przez nią demokracja burżuazyjna pojęciowo zastąpiona została demokracją liberalną, która uzasadnić miała przejście przez nią władzy i, co się z tym wiąże, uprzywilejowaną pozycję. Demokracja liberalna została od tej pory przedstawiana jako niemalże odwieczna, co z jednej strony sprawia wrażenie upadku wielowiekowego porządku, z drugiej zaś petryfikuje jej zdolności adaptacji do współczesnych warunków. Klasyczny liberalizm został tym samym zawłaszczony przez progresywiistów.

Kryzys liberalizmu diagnozowała także Agnieszka Nogal, podkreślając niechęć do niego zarówno na lewicy, jak i prawicy. Jednym z przyczyn tego kryzysu jest zanik klasy średniej, którą dziś zastąpił prekariat, charakteryzujący się niestabilnymi warunkami zatrudnienia; drugim zanik spójności społecznej w wyniku wyprowadzenia produkcji poza ramy państwa narodowego, co tym samym uniemożliwia redystrybucję produkowanych dóbr, co wywołało silną rywalizację społeczną. Te elementy tworzą nowe ramy sporu, którego centralnym problemem jest

napięcie między globalizmem a lokalizmem. Współczesny liberalizm, generujący tego typu napięcia, oskarżony został z jednej strony ideologicznie, jako narzędzie hegemonii Amerykańskiej; z drugiej zaś oddolnie w ramach ataku na globalne elity. Agnieszka Nogal wskazała na kilka propozycji zażegnania tego kryzysu: poprzez przeniesienie redystrybucji dóbr na poziom ponadnarodowy (Jürgen Habermas); utworzenie religii politycznej, która ujednoczyłaby ideologiczny fundament polityczny, który może przeciwstawić się liberalizmowi (Aleksandr Dugin); ochrona tego, co lokalne przed światem globalizacji przez państwo narodowe, którego kompetencje się kurczą, ale które jako jedyne jest w stanie chronić małą własność i gwarantować bezpieczeństwo.

Przedmiotem debaty był nie tylko kryzys liberalizmu, ale także samego Zachodu. Dziś pozbawiony jest on swojej stabilności, jak twierdził Kacper Kita, poprzez spadek spójności społecznej, sekularyzację oraz erozję tradycyjnej rodziny, co pociąga za sobą wyniszczenie fundamentów chadecji w polityce, a także zanik partii masowych, obecnych niegdyś powszechnie w Europie. Próba naprawy świata Zachodniego powinna opierać się na wykreowaniu odważnych przywódców, myślących w kategoriach długoterminowych oraz angażowanie wyobraźni w wielkie cele zbiorowe. Szansę przynieść może także dokonująca się już próba odbudowy liberalnych fundamentów Zachodu w kontrze zarówno do polityki Putinowskiej Rosji, jak i Trumpowskiej Ameryki.

Stany Zjednoczone, jak stwierdził Marek Cichocki, przeciwstawiają się dziś silnie samozatrucaniu lewicowego społeczeństwa otwartego opartego na lewicowym liberalizmie. To zatrucie fundamentów Zachodu wynika ze stygmatyzowania konserwatyzmu w latach 90.

poprzez łączenie go z nazizmem, co nieodwracalnie zdeterminowało ewolucję prawicy w Europie i Stanach Zjednoczonych, przekreślając mariaż konserwatyzmu z liberalizmem.

Uczestnictwo Polski w procesach, które dotyczą Zachód, jest problematyczny, ponieważ, jak stwierdził Dariusz Gawin, jest ona „niewczesna” – gdy Zachód przeżywał śmiertelność swojej cywilizacji po drugiej wojnie światowej, Polska odzyskiwała swoją niepodległość; gdy Zachód zmęczony był zimną wojną, Polska wyzwalała się spod komunistycznego jarzma; dziś przeżywamy swój złoty wiek, 35 lat wolności, wbrew nastrojom pesymizmu na Zachodzie. To położenie – polityczne, ale także kulturowe – wymaga opracowania strategii, ale także wypracowania zdolności kumulowania siły, zarówno w instytucjach państwowych, jak i w społeczeństwie, tak by przygotować się do zmagania, które przed nami stoją. Szanse na przemyślenie naszego położenia, jak dodała Agnieszka Nogal, ułatwić nam może utrata złudzeń co do Zachodu. Kwestia reprodukcji może okazać się tu kluczowa – zarówno na płaszczyźnie demograficznej, ale i kulturowej: czy Polacy będą istnieli? Jaka będzie ich tożsamość?

Kacper Kita podkreślił z kolei wagę budowania odporności na wpływy sekularnych państw, ale także tworzenia narzędzi wpływów. Konieczny jest także powrót do klasycznych postulatów, podnoszonych przez konserwatystów – powrót do dobrze pojmowanych cnót oraz ról matki i ojca. Wielką wagę dla Polski może mieć także istnienie trzeciego sektora, niezależnego od zewnętrznego kapitału, niebędącego jednocześnie przedłużeniem partykularnych interesów politycznych. Gotowość podjęcia takiego programu recywilizacyjnego – podsumował Marek Cichocki – pozwoliłaby zwrócić się Polsce „ku życiu”, co jak

pokazuje historia naszego kraju, potrafi być zbawienne.

<https://youtu.be/RP9MB-SWo4k>

W trzeciej części spotkania dyskusje przeniosły się do kularów, gdzie rozmówcy panelowi, ale także goście spotkania, autorzy oraz redakcja, świętowali jubileusz „Teologii Politycznej Co Tydzień”.

mn/mr

Fot. Jacek Łagowski